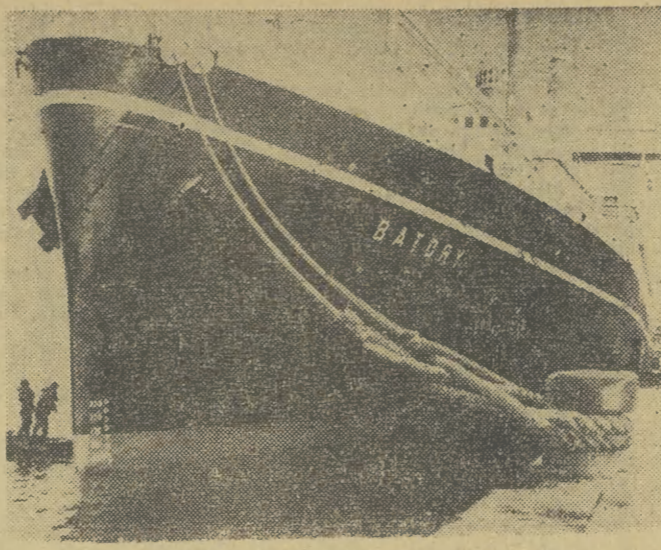


Nieladnie wprawdzie patrzeć królówi za kulisy, ale jeśli ciekawość jest silniejsza od królewskich rygorów, oprzeć się jej nie można. Chodźcie więc ze mną na ciekawą wycieczkę, by poznać bliżej to, co dzieje się w pływającym „królestwie Batorego”. Powiedzie was przewodnik znakomity. Główny ochmistrz, mgr Aleksander Janczarski, zwany w języku urzędowym — kierownikiem działu hotelowo-administracyjnego MS „Batory”. Jest to nie tylko marynarz nad marynarze, mający poza sobą 19-letnią służbę w żegludze, w tym prawie 10 lat pływania na flagowym naszym „pasażerze”, ale przede wszystkim człowiek z głową na karku i dźwigający na grzbiecie tysiąc nieszczęść wszystkich pasażerów, korzystających z każdego rejsu. Bogaty w doświadczenia jest

To się nazywa organizacja!

Statkowy intendencja, czyli — jak się już rzekło — kierownik działu hotelowo-administracyjnego, nie ma w tych trzech dniach postoju wolnych chwil. Jego stanowisko wymaga przestrzenia na wszystko; dlatego — bez przesady — pracuje od godziny 7 rano do 24 w nocy. Odpowiada za pasażera od momentu jego wejścia na pokład aż do opuszczenia przeczki statku. Jego troską staje

Pod burty statku zajeżdżają różnych rozmiarów samochody, wyrzucające z swych czeluści tony towarów. Przez 3 dni postoju trzeba zabrać wszystko, o czym pasażerska dusza zamarzy. Podstawowy jednak rodzaj zaopatrzenia to — żywność. Na jeden rejs potrzeba: 17 ton ziemniaków, 21.600 butelek najprzedniejszego piwa, 12 ton różnego gatunku mięs, 7 ton świeżych owoców, 160 skrzyń jaj, 2 tony masła, 14 ton warzyw. Łącznie artykułów spożywczych na jedną tylko podróź zabiera się 120 ton. A to tylko część załadunku, tego najpotrzebniejszego. Pasażer, opuszczając polski statek musi być zadowolony z odbytej podróży. Stara się o to zresztą 12 kucharzy, 2 wysokiej klasy — masażysty, którzy zabrane mięso przetwarzają na wędliny, bo „Batory” posiada na miejscu własną wędzarnię i nie



Królewski statek. Flagowy „pasażer”, MS „Batory” ma tylko 3 dni czasu w gdynskim porcie na przeprowadzenie koniecznych załadunków kosmetycznych. Urzycie go zawsze stojącego w kraju przy tym samym Francuskim Nabrzeżu portu Gdynia.

Królestwo

> BATORREGO <

chyba najbardziej wytrawnym kierownikiem najbardziej luksusowo prosperującego polskiego hotelu. Właśnie MS „Batory” zakończył swoją dwusetną po-



korzysta z tego typu łodowych przewoźni. Dwóch cukierników tworzy najwymyślniejsze desery, kompoty i ciastka.

Ale to i tak tylko część różnego rodzaju specjalności spośród 240-osobowej załogi pływającego hotelu, którym kieruje mgr Aleksander Janczarski. Nie koniec na tym, bo przecież dobre jedzenie i wygodna podróż to jeszcze nie samopoczucie. Najbardziej ujmują pasażerów wszelkiego rodzaju niespodzianki, nad którymi także czuwa statkowy intendencja z olbrzymią armią hotelowego personelu.

Pasażer nasz pan

Proszę sobie wyobrazić, że oto pan Brown w czasie podróży obchodzi urodziny, lub przypada w tym rejsie 25-lecie jego pożycia małżeńskiego. Zasiadają więc pasażerowie do pierwszego śniadania, a w tym momencie z głośników odywa się przyjemny głos spikerki: „Wszystkiego najlepszego z okazji rocznicy... panu... życzy kapitan i jego za-

300 takich kartonów żywieckiego piwa zabiera „Batory” na każdy rejs. Właśnie kolejną porcję żywieckiego eksportowego przywieziono dla „Batorego” na jego 201. rejs.

łoga”. Teraz intendencja podchodzi do stolika i wręcza jubilatowi ozdobnie drukowany dyplom. Ten dyplom to praca trzech statkowych drukarzy, którzy tej nocy właśnie wypieścili dzieło drukarskiej sztuki. Na statku trzeba pamiętać o wszystkim. Pasażer zapłacił i nie obchodzi go nic. Usługi są tak daleko rozwinięte, że niektóre ciekawe szczegóły dosłownie nie mieszczą się w głowie.

Są np. na statku dwie mamy, etatowo zatrudnione dla karmienia dzieci do lat 2. W każdej podróży przecież zdarzyć się może, że mama swego niemowlaka pozostawia na pastwę losu, oddając w czasie sztormu swe ciało i duszę... Neptunowi.

Zdarza się też, że w czasie rejsu zamarzy o ujrzeniu świata nowy obywatel. Spieszny wtedy z pomocą lekarza specjalista, do którego dyspozycji stoi mały szpitalik z salą operacyjną włącznie. Rodzą się wtedy Jurki lub Stefanki, bo jak nakazuje morski zwyczaj każde dziecko narodzone na statku otrzymuje, jako pierwsze, kapitańskie imię. W ubiegłym roku „Batoremu” przybyło 4 takich honorowych obywateli.

I wreszcie, mówiąc o tym pływającym królestwie, nie sposób pominąć sympatyków Krakowa. Ba, gdzie ich nie ma? Na „Batorym” najbar-

dziej zagorzalym, wręcz fanatykiem naszego miasta jest barman, kibic „Cracovii”, Wojciech Wnek, któremu marzy się nawet utworzenie na statku klubu krakowskich kibiców. Kraków zresztą ma wśród załogi wielu sympatyków. Lubią krakowskie zabytki, tylko nieszczęście polega na tym, że tak rzadko mogą je oglądać.

Na statku czas mierzony jest z precyzją przysłowiowego szwajcarskiego zegarka. Odmierzają go harmonogramy podróży do łądu i wyjścia w morze. Toteż na taki luksus, jak wycieczka w głąb kraju, pozwolił sobie można co najwyżej raz w roku, w czasie urlopu. Z Krakowem związany jest także nasz przewodnik, który, mimo iż legitymuje się magisterskim dyplomem, uzupełnia swe specjalistyczne wykształcenie w krakowskim Technikum Hotelarskim. Przyjeżdże do naszego miasta, by zdać egzamin po zakończeniu kolejnego rejsu. Tym razem jednak nie na regatowej linii do Montrealu, lecz wiodącej szlakiem przez Londyn, Casablancę, Trynidad, Panamę, Santa Lucję, Teneryfę i znowu Londyn do kraju.

Zyczymy mu w tym rejsie — tradycyjnie — pomyślnych wiatrów...
PRZEMYSŁAW MARCISZ
zdjęcia autora

Gdzie się podziały stafilocoki?

Przestaliśmy wierzyć w istnienie bakterii. Z tej prostej przyczyny, że gdyby bakterie istniały, to już od dawna wszyscy, w zgiełbliwym na wszelkiego rodzaju infekcje przewodu pokarmowego. Bakterie istnieją najwidoczniej w innych krajach, lecz w Polsce dobry Bóg zniszczył je, gdyż nie pragnie zguby Polaków. Gdyby istniały bakterie, czy stałby się jeden człowiek w naszym kraju, którego nie zaatakowałyby stafilocoki, salmonella albo inne drobnoustroje wytwarzające toksyny?

W innych cywilizowanych krajach wybuchają co chwila epidemie chorób gastrycznych. Odpowiednie władze wysyłają natychmiast komisje lekarskie na miejsce, detektywi dochodzą do źródła zarazy, która jest z reguły sklep spożywczy, w którym zaniedbano zasady higieny. Jakich zasad, moi państwo? Otóż okazuje się, że sprzedawca w tym sklepie nie tylko krajał szynkę czy ser — lecz tymi samymi rękoma pobierał pieniądze i wydawał resztę. A u nas? Kto w ogóle zwraca uwagę na takie fakty? „S w i a ”

Jak kura bez grzędy

Najbardziej dogodną pozycją jest pozycja leżąca. Człowiek instynktownie zdąży ku niej w chwilach zmęczenia i senności. Wyobraźmy sobie pokój hotelowy, wyposażony w telewizor, szarżkę nocną, eleganckie foteliki, ale pozbawiony łóżka. Czuliśmyby się niespokojni. Jak kura pozbawiona grzędy. Foszczogłone — epoki dziejowe można rozpatrywać z punktu widzenia tego, na czym człowiek leży: brudne skóry w jaskiniach, zwierzająca sioma w królestwie, feudalne łoża z baldachimem, drewniane przyce dla wielodzietnych rodzin, wersalki z CHPD, etc.

Człowiek leżący wyalnia się od wadliwości własnej budowy; krzesło nie wbia mu się w siedzenie, nogi nie dyndają nad ziemią, nie wyrasta mu garb i nie klują się hemoroidy! „P o l i t y k a ”

Klaustrofobia?

Nasze budownictwo mieszkaniowe pozostawia wiele do życzenia. Mieszkania są za małe i pokoje w mieszkaniu są za małe. Wykończenie mieszkań jest liche, czasami wręcz okropne. Po dłuższym przebywaniu w obcych mieszkaniach spółdzielczych można bez trudu popaść w mikromanię lub klaustrofobię i lokatora nowego budownictwa ogarniają tęsknota za jakąś starszowieńską landarą w domu przeznaczonym do rozbiórki, bo tam przynajmniej można wykonać swobodnie kilka kroków po pokoju. „K u l t u r a ”



W Domu Artysty Plastyka w Warszawie otwarto wystawę fotograficzną „Warszawa 1966 r. w obiektywie CAF”. 15 warszawskich fotoreporterów Centralnej Agencji Fotograficznej ekspozuje 218 prac. Wystawa stanowi przekrój prac fotoreporterów CAF, wykonanych w 1966 r. Tematyką zdjęć stanowią architektura stolicy, życie warszawskiej ulicy oraz najważniejsze wydarzenia w 1966 r. na terenie Warszawy. CAF — Tymiański

Sięgnął do kieszeni i wyjął plik banknotów. Odliczył dziesięć pięsetek i wręczył koleźce. Sięgnął do drugiej kieszeni znowu odliczył 5000 zł i dał drugiemu koleźce. Właściwie bez przyczyny — ot tak sobie... Lubi „szastać forszą” — choć ma dopiero 14 lat. Taka już u niego fantazja.

Szli we czterech wiślanym wałem rozprawy o planach na jutrzejszy dzień. Czternastoletni Andrzej, o rok od niego starszy Antek, oraz dwóch „bezrobotnych”, nie uczących się już, ani nigdzie nie pracujących Wieśków — lat 15 i 17.

W jedną z listopadowych niedziel ub. roku skradli u krewnego z drewnianego kuferka kilkadziesiąt tysięcy złotych, dwa zegarki i kilka innych drobiazgów. Gdy stali się posiadaczami majątku poczęli prowadzić życie na szeroką stopę. Wycieczki taksówką z koleżanką na spacer do Myślenic, to znowu na Bielany — oczywiście, też taksówką — po... wódkę. Kupili dwie butelki większe i jedną mniejszą, podeszli pod kościół, poczekali aż inni chłopcy wjdą z lekcji religii i wspólnie zaczęli „pociągać”.

Innym razem wybrali się na zakupy do miasta. Kupili ubrania, szyciowe buty, kurtki ortolionowe, koszulki, cztery zapalniki po 90 zł i dwie flachy wina. Podeszli też pod komis, a jakże, jak bez tego mogłoby się obejść, zastanawiając się co by tu ciekawego nabyć. Upatrzyli dwie doskonałe, ale też bardzo drogie (każda po parę tysięcy) krótkofalówki japońskie. Nie namyślając się długo wstąpili i kupili. Cóż to dla nich było wydać „tych kilka głupich patyków”.

Przygody chłopców

Stan ten nie trwał długo. Milicja szybko odkryła i zatrzymała całą czwórkę. Odebrano im i zurócono poszkodowanemu 14,5 tys. zł, których nie zdążyli jeszcze wydać. Ale nie w tym problem, że jeszcze jedna grupa bardzo młodocianych przestępców dokonała kradzieży i została zamaskowana. Chodzi o dorosłych, o społeczeństwo.

Do szkoły wchodził bardzo młodzi chłopcy, dzieci prawie, kupowali drogie buty, koszulki, kurtki ortolionowe. Nikt się nie zastanawiał, skąd tacy chłopcy, mogą mieć tyle pieniędzy. Przecież musieli te rzeczy przynieść do domu, ale nikt z rodziców czy opiekunów nie zainteresował się skąd je mają.

Wchodził do komisju, placik blisko 10 tys. zł za krótkofalówki i znowu brak jakiegokolwiek reakcji. Sprzedawca obsługuje klienta i nie go więcej nie obchodzi, chociaż klientem jest dziecko, wykładające na ładę plik pięsetek, zdumiewająca, budząca niepokój znieczulca.

Podobnie obojętni na wszystko byli taksówkarze, wiozący smarkaczy na dalekie przejażdżki. Klient płaci — i to wystarczy! Sprzedawcy nie podające nieletnim flachy wina i wódki — były nie w porządku już nie tylko z zasadami moralnymi, ale najsłabiej — łamały ustawę, przepisy prawne.

Z takimi reakcjami dorosłych spotkało się czterech pięćdziesiąt. Wystarczyło, że mieli pieniądze, dużo pieniędzy. Czy nie jest to świat dorosłych obdoby w krzywym zwierciadle wyrostków?

Kto tu jest właściwie oskarżonym? Kto ponosi odpowiedzialność? Kto jest winowajcą?

Najpierw przemykanie oczu na niepokojące, groźne symptomy, idealna obojętność. A potem rodzice i wychowawcy mówią o... trudnej młodzieży, o rozwydrzeniu. Sprzedawca, który podał usłużnie chłopczkom alkohol, kierownca, który za kilkadziesiąt złotych wioził ich na spacer, będą zamazywali ręce nad obyczajami współczesnej młodzieży.

Przepraszam — a oni sami — jaką wykazali postawę? Swoimi czynami i zupełną obojętnością — jak wytworzyli klimat?

PIÓRKIEM ZGRZYLIWEGO

Ach, gdzie te czasy FIN DE SIÈCLE

„...koroneczki, hafteczki, falbaneczek, wstążeczek” — i wiele innych jeszcze pasmanteryjnych szczegółów kobiecego stroju wymienia Ludwik Sempoliński w popularnej pioseneczce kończącej się refrenem „Ach, gdzie te czasy fin de siècle...” Niejedna kobieta wysiuchując tak bogatej listy ozdób damskiej garderoby, zawtóruje z westchnieniem. Obecnie bowiem tzw. branżę pasmanteryjną mamy w stanie szczytkowym. Rynkowe niedobory w dziedzinie koronek, aksamierek, taśm, gurtów itp. szacuje się na 40 mln m przy ogólnych dostawach rzędu kilkuset milionów metrów. Są to jednak dane ogólne, a przy rozbiciu na poszczególne asortymenty — bilanse potrzeb i dostaw są jeszcze mniej korzystne dla klientów.

O ile w okresie powojennym, kiedy na rynku brakowało podstawowych artykułów — odzieży, tkanin, obuwia — można było się z tymi brakami pogodzić, to dziś nie ma takiej konieczności. Można produkować wszystkie pasmanteryjne dodatki, można i trzeba — jeśli nie chce się nadal zubażać wyboru odzieży, bielizny, dzianin, a także obuwia. Wiadomo bowiem, że każda lamówka, czy kokardka to już nowa odmiana tego samego ubioru. Wiadomo, że właśnie tego typu wykonień brak wyrobom przemysłu lekkiego.

Zresztą ludzie nie czekają na inicjatywę przemysłu. Radzą sobie sami i to w sposób dość prosty, acz nie zawsze legalny. Krajowe niedostatki uzupełniają „turystyczny import” wszystkich poszukiwanych drobiazgów. Stąd niezgorsze zarobki sklepów komisyjnych i prywatnych, szczególnie teraz, kiedy pasmanteryjne detale tak bardzo są modne. Osobnym, ale ważnym i ściśle z rozwojem pasmanteryjnej branży połączonym, jest problem gorsciarstwa. Gorsciarstwo, którego wyroby bez względu na to czy jest to wtyk pary, czy atomu, mają stałe miejsce w damskim „umundurowaniu”. Zmieniają się jedynie materiały, z jakich wykonuje się wszystkie sztafki i gorsety.

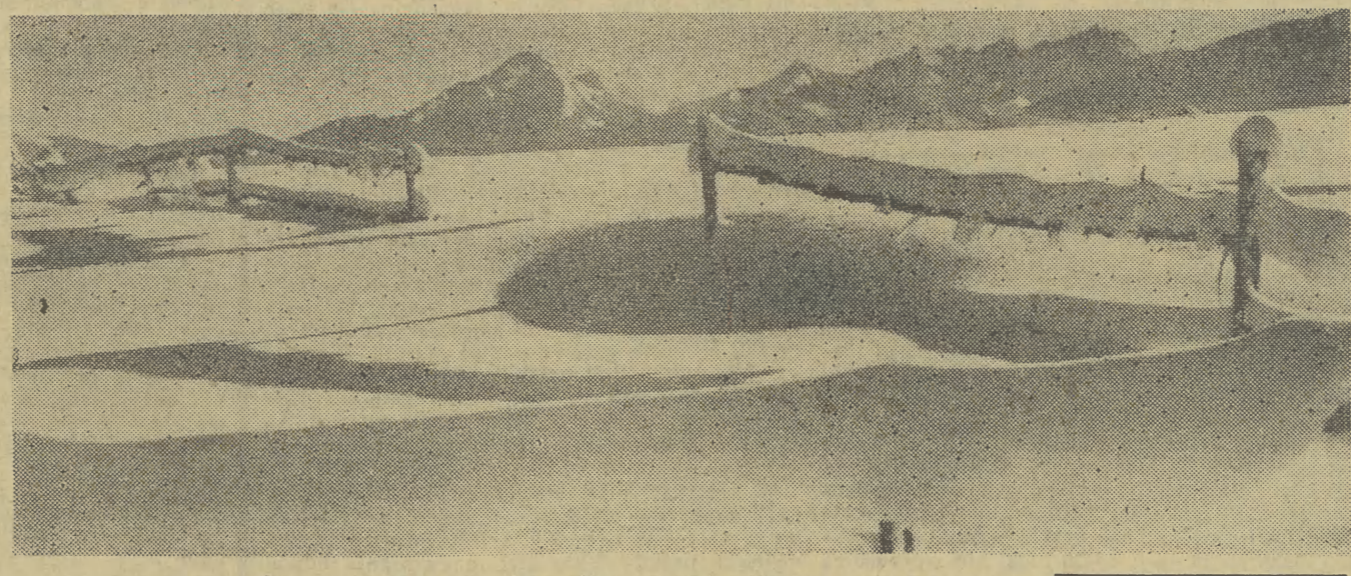
Ostatnio postęp w gorsciarstwie mierzy się ilością zużytych do szycia elastycznych materiałów i koronek. Ale u nas daleko do tego. U nas brakuje tak podstawowych i tradycyjnych materiałów, jak w miarę przyzwoite ramiączka, gumy, czy wąskie tasiemki. Bicza z piasku nie ukrećisz, a bez wymienionych i nie wymienionych detali ładnych wyrobów gorscierskich nie będzie. Nic też dziwnego, że obecnie polskie gorsciarstwo właściwie nie istnieje. Bo to, co oferują sklepy, trudno nawet uznać za wyroby przeciętne. Taka bielizna może stanowić tylko źródło kompleksów, ujawniających się w typowym podobno dla Polek okrzyku „...i co pan teraz o mnie pomyśli...”

Ale żarty na bok — czy rzeczywiście musimy się z obecną sytuacją w branży pasmanteryjnej godzić? Czy nie można znaleźć rozwiązania tak, aby klient był syty i państwo na tym zarabowało?

Tego rodzaju pytania postawili sobie handlowcy i wystąpili z gotową odpowiedzią — planem rekonstrukcji branży. Nie da się ukryć, że odnowa tej dziedzinie przemysłu lekkiego wymaga przede wszystkim inwestycji. Obliczono, że aby zaspokoić potrzeby rynku trzeba kupić maszyn za 10 mln zł dewizowych. Oczywiście, wydatek to duży, ale chyba w ogólnym rachunku kosztów i zysków, jakie można osiągnąć przy produkcji poszukiwanych i przynoszących sporą akumulację wyrobów — opłacalny.

Warto może jeszcze podkreślić, że przez udostępnienie potrzebnych dla gorsciarstwa „surowców” dałoby się uaktywnić zawodowo dużą grupę kobiet — chałupniczek. A przecież problem zatrudnienia kobiet jest u nas dość istotny.

W sumie więc guzik i petelka to sprawy ważne. Sprawy, które należy również rozwiązać. Im wcześniej, tym lepiej.
ELŻBIETA DĄBEK



CO TYDZIEŃ TYDZIEŃ FOTOGRAFIA
NAGRODA TYGODNIA

Otrzymujemy nadal wiele zdjęć, przedstawiających pejzaż zimowy. Ile razy spadnie puszysty śnieg i okryje drzewa, fotomatorzy próbują swych sił. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że taka tematyka jest bardzo trudna. Rzadko natomiast fotomatorzy interesują się szczegółami architektonicznymi, które obsypane śniegiem zmieniają się nie do poznania i nabierają nowych walorów, o których — tak interesująco — mówił w telewizji krakowskiej prof. Zin.

Niemniej wiele zdjęć otrzymujemy spoza miasta. Kiedy krajobraz zimowy może być fotografowany? Są do tego potrzebne pewne warunki. A więc śnieg musi być głęboki. Aby przerwać monotonię śniegowej pustyni, należy wyszukiwać jakieś elementy w postaci płotów, chat itp.

Dzisiaj reprodukujemy zdjęcie artysty fotografa R. SERAFINA z Zakopanego. Na śniegu widzimy głębokie cienie, będące wynikiem nierównej płaszczyzny terenu. Resztki ogrodzenia są doskonałym elementem, przerywającym monotonię krajobrazu. Na dalekim planie widzimy góry doskonale zamknięte zdjęciem. Całość świetnie skomponowana, pokazuje prawdziwą zimę.

Z notatnika A. Wasilewskiego

I już luty puka do naszych drzwi, okien i szpar — witany z utęsknieniem przez miliony ludzi pracy, jako najkrótszy miesiąc w roku, chociaż najzimniejszy... Nic więc dziwnego, że od wieków różni ówczesni synoptycy jak — Wicherkowie, Procy, Chmurki snuli dane synoptyczne o niżu, wyżu, pogodzie i śniegu! I o dziwo wszystko zjadło się na włos meteorologów. Wciąż mówiono: „Spłyta luty — maszli buty”, luto — kiedy luty — obuj buty! Dzisiaj przy postępie techniki, elany czy inne, „dziewany” — kiedy o druga nazwa miss udaje Kozaka w butach — kwestia butów nie jest problemem! Obecnie już nie mówi się — przemożymy buty, tylko przesłaniam kozaczki — jako, że sypie się tony soli! Najwięcej przesłona jest nasza służba drogowa, która tkwi bez ruchu, kierując ruchem, całymmi godzinami na skrzyżowaniach ulic. Wprawdzie żyje na szerokiej ogumionej stopie — jednak odczuwa chłód od ziemi, śniegu czy lodu! Ci ludzie zasługują na pełne uznanie, czuwając nad bezpieczeństwem podążających, jadących — wymuszających pierwszeństwo na śliskiej oblodzonej drodze.



OPOLSKI „TORPOL”
Jednym z ładniejszych obiektów sportowych Opola jest sztuczne lodowisko „Torpol”, z którego skorzystało w ub. roku około 160 tys. osób, głównie oczywiście do zabudowania zostało w czynie społecznym, natomiast budynek internatu sportowego, restauracja, bar szybkiej obsługi, szatnie, umywalnie, natryski, magazyny oraz ośrodek medyczny — z funduszu SFOS, CAF — Oskoński.



Pamiętam, było to z górą siedem lat temu...

— Zna pan profesora Bocheńskiego? — zapytał mnie wówczas Waligóra.

Przypominam sobie tamto spotkanie i drugą naszą rozmowę z Piotrem Waligóra.

Odwiedzałem w następnych latach samodzielnego artystę i lekko zahaczałem o Zakopane.

Z życia tego talentowanego artysty ludowego układało się z trudem w okresie nauki.

W roku 1931 ukończył naukę i zaawansował na szóstym stopniu w Szkole Przemysłu Drzewnego.

Józef Andrzej Fraski

RZEŻBA Piotra WALIGÓRY



Piotr Waligóra „Odgarniacz śniegu”.

szony był w dalszym ciągu rzeźbić za drobną opłatą tak zwaną „galanterię” zakupiającym kupcom.

Rzeźba figuralna to główny rodzaj, w którym Waligóra wypowiada się dotąd najlepiej.

Prace tego ludowego artysty spotykamy coraz częściej na wystawach w Zakopanem i w całym kraju.

Najnowsze prace Waligóra znalazły się obecnie w Pawilonie Wystawowym w Krakowie.

Tadeusz Leśniak

Muzyczny krążek

Na temat ten zadrutowano już u nas kilometry bele papieru gazetowego.

Wiele z tych głosów nie pozostało „grochem o ścianę”.

Wszystko to, acz uwypoczeknieniu muzyki szkoły, nie załatwia sprawy podstawowej.



w! i muzycy oraz spora rzesza publicystów. Dzieci w ślachu szkolnych będą nie tylko chórnie śpiewać, ale nawiązać kontakt z najlepszymi dziełami polskiej i światowej muzyki.

Cóż to jest owa „Plytoleka”? Jest to zestawienie czterdziestu kilku pieśni i arii nagranych przez kilkunastu polskich śpiewaków.

A więc Konuluzko i Szymanowski na czele. Bernard Ładysz śpiewa, z sugestyjną ekspresją pieśni w „Starym Kapturku”.

Na wybór i zestawienie autorów pedagogicy zapewne nie będą narzekać. Oczywiście krytyka muzyczna może mieć, o poszczególne nagrania i wykonania swoje zdanie.

JAKI POWINIEN być model szkoły, aby uczniowie zdobyli wykształcenie ogólne...

nie ma postępu w pedagogice. Logika, psychologia, fizjologia, socjologia, cybernetyka — stają się nieodłącznymi partnerami dydaktyki.

Jaka jest w tej sytuacji rola dydaktyki? Jak kształtować się powinny procesy nauczania i uczenia się?

Prof. dr Wincenty Okoń, kierownik katedry dydaktyki Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Instytutu Pedagogiki podzie-

Prof. dr Wincenty Okoń

NA MIARĘ WSPÓŁCZESNOŚCI

lił się z nami swymi poglądami na ten temat. A oto — w największym streszczeniu — uwagi i propozycje teoretyki pedagogiki, którego nowa praca pt. „Podstawy wykształcenia ogólnego”.

Wszystko to, acz uwypoczeknieniu muzyki szkoły, nie załatwia sprawy podstawowej.

Wszystko to, acz uwypoczeknieniu muzyki szkoły, nie załatwia sprawy podstawowej.

Wszystko to, acz uwypoczeknieniu muzyki szkoły, nie załatwia sprawy podstawowej.

Wszystko to, acz uwypoczeknieniu muzyki szkoły, nie załatwia sprawy podstawowej.

Tadeusz Kwiatkowski

Kinematografia węgierska wyprodukowała również swego historycznego giganta.

wątków, które napisał pisarz w swym dziele — scenarzysta i reżyser usiłowali stworzyć wielką przygodową panoramę historyczną.

„DŁUGIE ŁODZIE WIKINGÓW” to znów gigant in nego rodzaju. Tym razem produkuję



Stanisław Wygodzki

FAKT i DOKUMENT

KSIĄŻKI

Ta znakomita książka* mówi nie tylko o Majakovskim, jego życiu i dziele.

Dzielo Woroszyńskiego jest księgą — świdectwem, księgą — faktem, księgą — dokumentem.

Metoda pisarska, zastosowana przez Woroszyńskiego daje efekty szokujące, dynamiczne życie.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Różne przyczyny złożyły się na fakt, że listopadowa premiera Kiss me Kate Cole Portera w Teatrze Rozmaitości właściwie nie doczekała się oficjalnego pokazu prasowego.

Zycie ma swoje prawa, zaś żyć w teatr zawodowy musi działać oddziennie, niezależnie od tragedii i nieszczęść.

O tej premierze musiculowej chodzili rozmaite szychy — i wyznajmy szczerze — były to echa nie najlepsze.

Podobna historia wydarzyła się już „Rozmaitościom” w jednym z poprzednich sezonów.

Tu, co prawda, budzą się poważne zastrzeżenia w związku z okresem przygotowawczym, jaki przewiduje teatr na próby zaplanowanej sztuki.

Musical są na ogół formą lejszą sceniczną, łatwiej przyciągają widza, który chciałby skorzystać z rozrywki w bardziej popularnym wydaniu.

POCALUJ mnie KASIU...

wanie śpiewu przez wykonawców, by odbiorcy nie raziliu jakiegokolwiek dyletanczwo ze sceny.

Na więc — Kiss me Kate na scenie Rozmaitości nie raz, nie prezentuje się spektakli, przewyższa on znacznie swego muzycznego poprzednika — Niech no tylko zaliczną jablonie.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

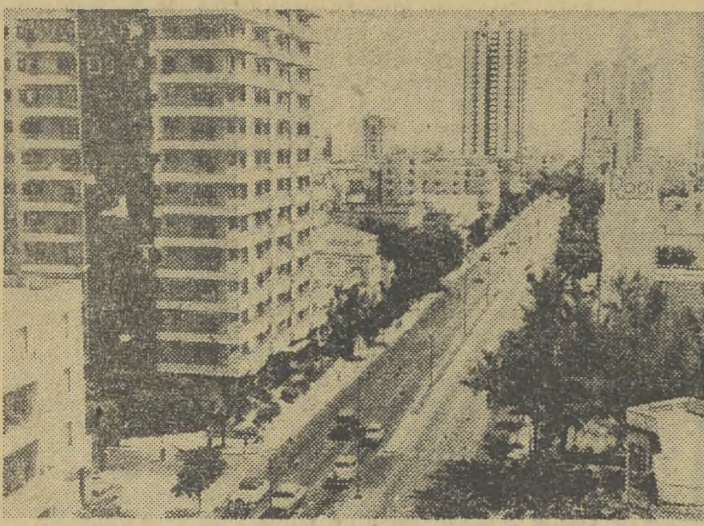
Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Wydaniem ten jeden incydent, polewał ilustracji na doskonałe metody, jaką zastosował Woroszyński w toku konstruowania swej książki.

Filmy tygodnia





Od momentu zwycięstwa, kierowanej przez Fidela Castro, rewolucji socjalistycznej wpływ mały...

W tej sytuacji fakt, iż Watykan utrzymuje z socjalistyczną Kubą poprawne stosunki dyplomatyczne...

Warto podkreślić, że nuncjusz apostolski w Hawanie, biskup Cesare Zacchi...

Stanisław Markiewicz KUBA FIDELISCI ANTYFIDELISCI

kontrewolucyjną. Uważam, że Kościół świadomy jest zmian, które nastąpiły na Kubie...

Biskup wyraził poglądy, że nie ma przeszkód, aby katolicy byli rewolucjonistami. Jeśli to często zdarza...

Wypowiedź biskupa Zacchi jest wyrazem tego nurtu w polityce watykańskiej...

Taktyka rewolucjonistów czerpiących z doświadczeń Kubańczyków jest różna w różnych krajach...

Do tych tendencji Fidel Castro ustosunkowuje się raczej sceptycznie. Komuniści i lewicowcy w takich krajach...

Powracając do zastosowanej wobec Kuby polityki izolacji, blokady i dyskryminacji gospodarczej...

- KOSZTY amerykańskiej interwencji w Wietnamie rosły z miesiąca na miesiąc.
• REKORDOWA porażka Goldwatera w poprzednich wyborach...
• MIMO istnienia we Włoszech ustawy antyprostituteckiej...

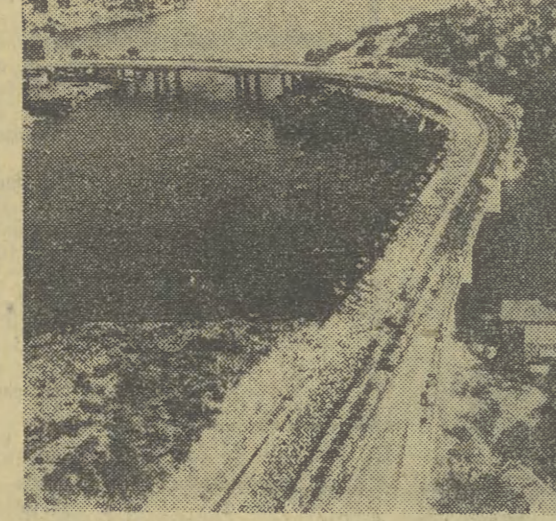
ROK 1966, jak się okazuje z dostępnych już materiałów, nie był zbyt łaskawym dla gospodarki...

W gruncie rzeczy nie ma w tym nic zaskakującego; w większości tych krajów był to tylko ciąg dalszy...

W WIELKIEJ Brytanii spadek produkcji objął szereg gałęzi wytwórczych, w tym przemysł stalowy...

W NRF osłabienie tempa wzrostu produkcji przemysłowej zaczęło się na dobre dopiero w II półroczu...

Żyć w 1987 roku, na gronie sesji Rady NATO rozległy się głosy...



Dwie wojny światowe rozpętały się w ciągu jednego pokolenia przez imperializm USA...

Organizując Pakt Atlantycki jego inicjatorzy motywowali te koncepcje potrzebą...

szenia i o obranie drogi kompromisów padł wówczas z ust premierów Norwegii i Danii...

Zróżdkiem duńsko-norweskiej inicjatywy była rezygnacja, nieklamana troska o własne bezpieczeństwo...

W przejawach troski krajów skandynewskich własne i ogólnoeuropejskie...

bezpieczeństwo zabrzmiały zupełnie nowe tony. Uchyliły rozważania o dobrodziejstwie...

Czy Zachód przeżywa RECESJĘ?

15 proc. więcej niż w roku 1965 (bo przecież generał Westmoreland potrzebuje nowych armat).

O przejawach stagnacji w przemyśle donoszą także ze Szwecji (za 9 miesięcy ub. roku wskaźnik wzrostu produkcji wyniósł zaledwie 1 proc.)...

A jak zeszlatoroczna koniunktura wyglądała w praktyce? W Wielkiej Brytanii spadek produkcji objął szereg gałęzi wytwórczych...

W NRF osłabienie tempa wzrostu produkcji przemysłowej zaczęło się na dobre dopiero w II półroczu, ale rezultaty nie dały na siebie długo czekać...

Żyć w 1987 roku, na gronie sesji Rady NATO rozległy się głosy niektórych szlachkowskich USA: bezpieczeństwo trzeba szukać nie w drodze...

W tym powojennym żądaniu pojęciem bezpieczeństwa wywodziła się z powodzi deklaracji, propagandy i konkretnej polityki...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

gu pierwszych siedmiu miesięcy ub. roku żywność zmalała tam o 7 proc., usługi o 5 proc., a następnie miesiące tylko uśmiechały tendencje...

WRESZCIE — handel. Na tym odcinku rok 1966 zaznaczył się prawie wszędzie w krajach Zachodu pogorszeniem bilansów handlowych...

W USA eksport wzrósł w ub. roku o ok. 7 proc., natomiast import o ok. 15 proc. W latach 1964-1965 nadwyżka wpływów za eksport nad wydatkami na import spadła...

JAK już wspomnieliśmy, coraz silniej toruje sobie w tych warunkach drogę idea zbliżenia gospodarczego z krajami socjalistycznymi...

Jak widać, określona koniunktura wpływa czasem także na realizm w międzynarodowych stosunkach gospodarczych...

Kijowianki a — moda

Nie są to wprawdzie dane zaczerpnięte z tzw. miarodajnych źródeł, lecz oceniając „na oko” przeciętna kijowianka waży ok. 70 kg. I to bez względu na wiek i predyspozycję fizyczną...

Zarty na bok. Czym, poza tuszą, kijowianki różnią się od kobiet z rodzimego grona Kraką? Wydaje się, że określenie takich różnic byłoby niemożliwe...



„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

Romantyk na etacie PENTA GONU



Gwiazdor amerykańskiego teleekranu — Raymond Berry, zmęczony życiem i popularnością, postanowił iść w ślady Jacka Londona...

Pierwszym aktem wywołania się z okowów cywilizacji było przewertowanie podręczników, traktujących o Oceanii oraz wspomnień sławnych podróżników...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...

„wysłada” nazw „Poziom”. Płęką są również suknie robione na wzór koronki, sporo widać też materii przetykanych nitką srebrną lub złotą...



Zjedzona racja
 Klient, który znalazł muchę w kiełbasie, udał się na skargę do Wydziału Handlu. Wezwano tam również kierownika masarni.
 — Dlaczego mucha w kiełbasie?
 — Mucha? Jaka mucha? — odpowiedział kierownik masarni. Wydziubał sporą muchę, i... połknął. — Przecież to był pieprz.
 — Ale ja widziałem skrzydła — upierał się klient.
 — A ja mówię, że to pieprz. Dowód znikł. Skarga została oddalona.
 (wg „Słowa Ludu”)

II WOJNA ŚWIATOWA

ZBROJOWNIE PARTYZANCKIE

bezpiecznym miejscu Adam Niewęgliński, nazywany w następnych latach przez partyzantów „Dziadkiem”. Pomagał mu w tym jego syn Jacek, który całymi dniami obiegał okolice, przetrząsał krzaki, szperał wzdłuż dróg, którymi szła wojna. Pomagał mu w tym jego rówieśnicy ze Starej Kuźnicy, z Chełbu, Drużnina, z Młynka i Czystej.

Znaleziona broń i sprzęt wojskowy czyszczono z brudu i rdzy, smarowano tłuszczem, nierazdiko był to smalec jadany lub masło i ukrywano w sobie znanych miejscach.
 W tym samym czasie na terenie powiatu koneckiego zajmowali się zbieraniem i ukrywaniem broni inni ludzie. Robiono to często bez porozumienia, z nakazu rozumu i serca, które mówiło, że niewola nie może trwać wiecznie, że Polak podejmie znów zbrojną walkę, że kraj doczeka wolności.

W jednej z glinianek o dwa kilometry od miasta powiatowego Końskie, mieszkający wsi Górny Młyn zapił ciężki karabin maszynowy, uprzednio zabezpieczając go tustymi szmatami. Ta broń wydobyla w roku 1943 służąca w oddziale partyzanckim zima koneckiej, którego dowódcą był porucznik „Robot” — Waldemar Mariusz Sawiec.

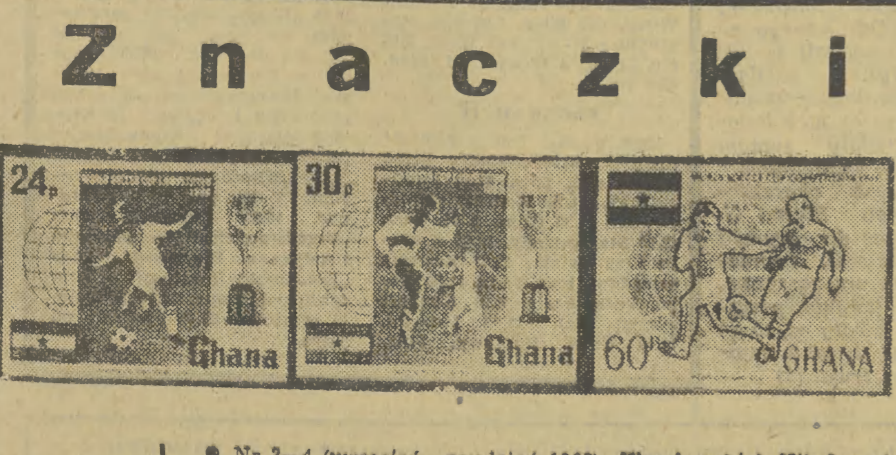
Duże zasługi w zbieraniu i gromadzeniu porzuconej broni z kampanii wrześniowej, miał Michał Madej, mieszkający wsi Ruski Bród, w powiecie przysuskim. Broń tę przekazał częściowo żołnierzom z oddziału legendarnego majora „Hubala” — Dobrzańskiego, który walczył z Niemcami na czele oddziału kawalerzysty, nieprzerwanie od września 1939 r. do wiosny roku 1940, kiedy to na ziemi koneckiej poniósł bohaterską śmierć.

Broń gromadzoną w Starym Kazanowie, w Smarkowie, Koziej Woli, na Paruchach, w Teklinowie i Głębokiej Drodze. Z rąk chłopów broń tę otrzymywali partyzanci Gwardii i Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i służąca ona w walce z hitlerowskimi wojskami i policją. Ta broń żołnierzy z września przedłużyła dzieło regularnej armii polskiej i święciła niejednokrotnie triumf polskiego podziemia.

W niektórych wsiach, jak np. w Piaskach, Kacprowie, w Januchcie ludność miejscowa ukrywała nawet ciężki sprzęt, jak np. działka przeciwpancerna i pociski artyleryjskie, motocykle zwiadowcze i działka przeciwlotnicze.
 Akcja ukrywania broni i sprzętu przez ludność wiejską polegała za sobą nierazdiko krwawe ofiary. Hitlerowcy poszukiwali tej broni po to, aby udaremnić Polakom możliwość podjęcia kiedykolwiek w przyszłości akcji zbrojnej wymierzonej w niemiecką administrację, policję i armię. Bywały wypadki, że za wykrycie broni rozstrzelano całe rodziny a nawet całe wsi.

Mimo terroru, mimo groźby śmierci poprzędzonej torturami, ludność wiejska ofiarnie zbierała i zabezpieczała broń, która miała służyć ich mężom, ojcom, synom. Kiedy lasy polskie zarośli się partyzantami, wielka polska okazała się niezawodną zbrojownią w pierwszym i najtrudniejszym okresie organizowania leśnych oddziałów.

Znaczkę Ghany, wydane z okazji mistrzostw świata.



Znaczkę Ghany, wydane z okazji mistrzostw świata.

• Nr 3-4 (wrzesień—grudzień 1966) „Wrocławskich Wiadomości Filatelistycznych”, wydawanych staraniem Oddziału Polskiego Związku Filatelistów w Wrocławiu, potwierdza opinie, że jest to jeden z najciekawszych periodyków filatelistycznych, ukazujących się aktualnie w naszym kraju. W numerze m. in. pisać — Marian Kościelniak („Przyznaki do badań nad znacznikiem 30 gr wydania

OKRUCHY

Marzenia
 „Mikrogazeta”, „Gazety Robotnicze” zwróciła się do różnych obywateli Wrocławia z bryskawiczą ankietą: „Co bym zrobił, gdybym był gospodarzem miasta?”. Uczeń Władzio G. odpowiedział: „Kazałbym wyświetlać więcej filmów kowbojskich i z tym naszym profesorem od fizyki trzeba by wreszcie coś zrobić... Dorosły i wykształcony obywatel — mgr N. M. zapamiętał się na sprawę z mniejszym entuzjazmem: „Natchyniast złożyłbym rezygnację”.

Język żywy
 Co to jest „antykwa”? Nie, nie tylko król czołkni drukarskiej. To wysoka starsza pani (logiczne) i antyk i tyka. A „kierowca”? Koblęta na kierowniczym stanowisku. „Tarabajka” — to samochód „Syrena”, „fasolka” — nauczycielka biologii. Na odpowiedzialność „Gazety Zielonogórskiej” przekazuje jeszcze inne kursujące w tym województwie określenia, które mają szansę wejść do potocznej polszczyzny: „Gaciek lub szczypawa” — podrywacz, „stryżnik” — skąpe kobiety, „smutniak” — razowy chleb...

Wędrowki żużlowe
 Żużel z elektrociepłowni jest surowcem do produkcji elementów budowlanych. Elektrociepłownia łódzka — według informacji „Głosu Robotniczego” — wywozi ów żużel do odbiorców w rejonie Krakowa, Lublina i Zielonej Góry, a tylko część przekazuje rurowiactwu do Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych. Jednocześnie — jak informował „Głos Robotniczy” — wczesniej — tenże zakład odczuwa brak owego surowca i sprządza go z rejonu Olsztyna. Do Olsztyna prawdopodobnie wędruje żużel z Krakowa.

Olgierd Jędrzejko
 Punktu trzeba! Niech kolega zdejmie gips i setkę biega...
 — Wówczas cały świat się dowie, że, cholera — sport to zdrowie!

PIERWSZY na SETKĘ!
 Twórczość satyryczna Józefa Prutkowskiego jest tyle popularna, co denerwująca. Sport, Kalamury, żarty wynikły z nich, ich życie karawie i zagraniczne rymy — sprawiły, że czytelnik często się gubi w tej ekwilibrystyce słownej.

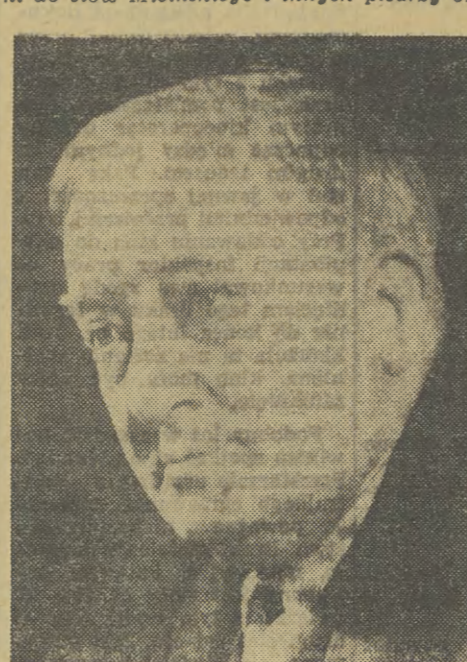
Diaczego w Warszawie po każdym meczu Nasz język krwawi...? Bo go kalcem.
 Na sąsiedniej stronie można znaleźć inny dowód na to, że się język polski kaleczy, ponieważ Prutkowski rymuje słowo „zespół” ze słowem „przez pół”. Traktując więc te ostatnie dwa słowa jako zbliżone akcentowo, można od biedy uznać to za zespół akcentacyjny, jak góralskie „poszedł do domu” z akcentem na „do”.

Uf! Mamę z głowy te wszystkie chwytły formalne Prutkowskiego. Jego „KULT JEDENASTKI” („Wydawnictwo MON” ilustracje Maji Berzowskiej) czerpie swą popularność przede wszystkim z

widokowego”), Zbigniew Włodarski („Pierwsza polska pocztówka”, wydanie prowizoryczne z grudnia 1918 r. dla b. okupacji niem.), Józef Machowski („Znaczek dwurodzajowy” i „Pocista okręgu wołyńskiego 1919”), Tadeusz Gryźewski („Znaczkę — przyznaki do odrodzenia państwowości polskiej”), Aleksander Śnieżko („Jak do szło do wydania pierwszego polskiego znacznika pocztowego?”).

UR. 6 LISTOPADA 1884 r. w Warszawie — zm. 1 stycznia 1953 r. Był synem nauczyciela gry na fortepianie i zamiłowanie do muzyki wyniósł już z domu rodzinnego. Kształcił się w Konserwatorium Warszawskim, gdzie uczył wówczas Z. Noskowski, A. Michalowski, G. Rogulski i M. Biernacki. Na dalsze studia wyjechał do Berlina, gdzie jego nauczycielem był E. Humperdinck. Od 1907 r. objął stanowisko dyrygenta w Operze Lwowskiej i wykładał w Konserwatorium. Do Warszawy wrócił na stałe w 1918 r., poświęcając się głównie pracy kompozytorskiej.

Pierwsze jego dzieła powstały już w okresie szkolnym („Scherzo symfoniczne”, „Stanczyk”). W czasie pobytu w Niemczech komponował wiele utworów fortepianowych, pieśni do słów Mickiewicza i innych pisarzy oraz



Cyprian Czernik

Myśli nieczyste

- CZYSTA miłość bierze początek w lazience.
- MUCHA w sieci pajaka nie zachwyci się koronkową robotą.
- JEGO przekonania były tak chwiejne, że zyskał opinię człowieka o stałych ch zasada.
- PRZEPADŁA za siodłaczami. Ostatnio mknął na pół roku. Za worek cukru...
- NIGDY się w życiu nie zawiodł, zawoźdząc innych.
- I STONKA użyteczna — myślał inspektor ochrony roślin inkasując premie.
- KTO się śmieje ostatni, śmieje się sam z siebie.
- JEGO najlepszymi pomysłami były te, które mu nie przychodziły do głowy.
- O WYNALAZCZY: w tym myślał na biuro patentowe...
- TYLKO życiu nie można powiedzieć: zapoznany od początku.
- BOLĄCZKA: brak ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków przy wyskakiwaniu ze skóry.
- PRAKTYCZNA: z materjału na meża — uszyła kreację.
- TYLKO wisiela podciągają bezinteresownie.
- WIELKICH ludzi mierzy się mniejszymi centymetrami.
- ZAKOCHANI bez pamięci, najczęściej zapominają o... ślubie.
- NIEKTORZY przelewając z pustego w próżne — tak chlapia, że nie pozostawiają na bilnizach suchej nitki.
- KTO patrzy przez palce, ma różowe widoki.

SATYRA

Baczej obserwacji Prutkowskiego nie uchodzą żadne błędy obyczajowe, treningowe i czysto sportowe naszych zawodników. A jakże — dostalo się również działaczom-podróżnikom, którzy masowo jedzą za granicą — i tym klubom, które demonstrowały potrafią walkę o masowość sportu, dbają tylko o wypoczynek.
 Jako zatwardziali „krakauerzy” mamy zaś, że Prutkowski nie potraktował już w wydanej książce jubileuszu 60-lecia Cracovii i Wisły, najstarszych klubów Polski. Trudno, jego serce należy do Legii warszawskiej. Ale talent bystrogo obserwatora jest własnością wszystkich miłośników jego celnego dowcipu, który zwalcza wszelką sportową bufonadę. Bo Prutkowski rzeczywiście jest kibicem, który zna się na sporcie i nie myśli setki barowej z setką na bieżni.



Rysował: Zbigniew JUJKA

Liste państw, wydających znaczkę z okazji „gwiazdki” i Nowego Roku powiększyła JUGOSŁAWIA; pod koniec ub. roku wprowadzono tu do obiegu 3 znaczkę „noworoczne”.
 • Reprodukując węgierskiego malarstwa są tematem 7 znaczków i bloku WEGIER, składających się na emisję poświęconą sztuce. Nakład — 520 000 serii żąbkowanych, 9000 ciętych, bloku — 225 000 żąbkowanych i 9000 ciętych.
 • Aż sześcioma emisjami — wszystkie wprowadzone do obiegu 12 grudnia — zamknął rok ubiegły pocztą MONACO. Są to 3 nowe znaczkę lotnicze z podobizną pary książęcej, znaczkę z okazji I Międzynarodowego Kongresu „Historia oceanografii”, 2 znaczkę, poświęcone 20-leciu UNESCO, 2 znaczkę z okazji otwarcia nowej siedziby Światowej Organizacji Zdrowia w Genewie i in.

• Wybitnie spekulacyjny charakter posiada emisja JORDANII „Mekka Chrystusa”, licząca 14 znaczków i blok wydane w nakładzie — 100 000 serii żąbkowanych i 7000 ciętych (blok — 10 000. (zg)

ULICE KRAKOWA

Ludomir RÓŻYCKI

poematy symfoniczne „Bolesław Śmiały” i „Pan Twardowski” — które były wykonywane po raz pierwszy za granicą. W latach późniejszych ten ostatni poemat przerobił na operę z librettem A. Bandrowskiego.

Wielką popularność uzyskał jego poemat symfoniczny „Anelli” komponowany ok. 1910 r. W czasie I wojny światowej przebywał w Niemczech i tam powstała jego opera „Eros i Psyche” z librettem J. Żukawskiego, autora powieści pod tym samym tytułem. Zdobyła ona duży rozgłos i była wystawiana na wielu scenach. Ok. 1920 r. powstało jedno z najbardziej znanych jego dzieł — balet „Pan Twardowski” oparty na powieści J. I. Kraświewskiego. W latach następnnych ukazały się na scenie dwie jego opery: „Cesańowa” (1928) i „Beatrix Cenci” (1927). Były to jego najwybitniejsze dzieła. Opery powstałe później już im nie dorównują.

Jeszcze w okresie II wojny światowej komponował utwory fortepianowe oraz pieśni do słów Asnyka i Tetmajera.

Był jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskich naszego stulecia, a muzyka jego przepojona polskością, pełna pierwiastków emocjonalnych i temperamentu — oparta jest często na melodiach pieśni ludowych. Najpopularniejszą z melodii krakowiackich, pochodzącą z początku XVIII w., „Albośmy to jacy tacy” wprowadził do swego, tak często wykonywanego i najgłośniejszego baletu — „Pan Twardowski”.



PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego — Kraków, ul. Miedziana 17 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA, ewent. TECHNIKA, na stanowisko konstruktora, TOKARZY, TOKARZY REWOLWEROWYCH, FREZERÓW, FREZERÓW DO PRACY NA FEZARKO-kopłafce, WYTAŁCZARZY oraz samodzielnego MIECHANIKA SAMOCHODOWEGO. — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. K-804

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Szczecaku, ul. i Maja 33 — zatrudni natychmiast pracownika z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i uprawianiami — na stanowisko KIEROWNIKA oraz pracownika z uprawianiami — na stanowisko MAJSTRA, w organizację się Rejonu Eksploatacji Kruszywa. — Mieszkanie spółdzielcze zapewnione w I kw. br. — Warunki pracy i płacy do omówienia. K-878

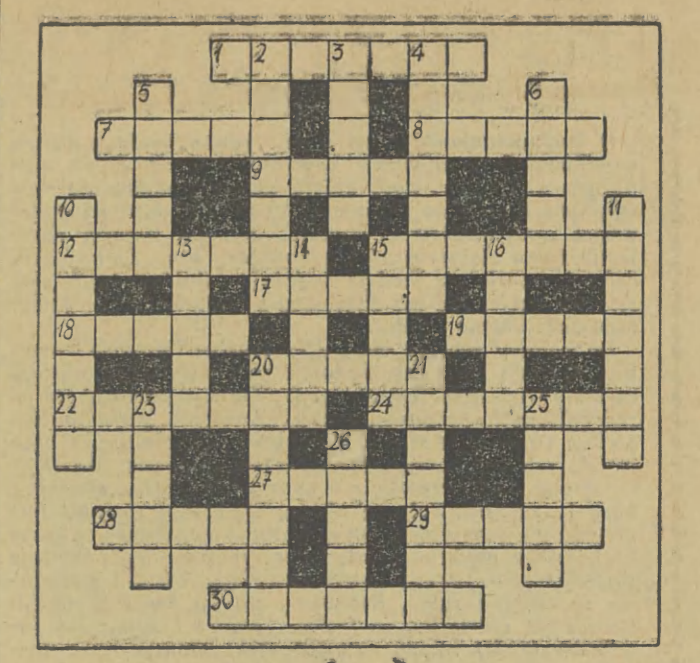
Zakład Rekonstrukcji „PROZAMET-BEPES” w Myslińcu, ul. Przemysłowa 3, tel. nr 373 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA na stanowisko głównego technologa. — Kandydat winni posiadać praktykę w zakresie prac technologicznych w zakładach mechanicznych. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w Dziale Kadr — codziennie w godzinach od 7 do 15. K-879

Przedsiębiorstwo Dzielnicowe Rady Narodowej Wierzyńca, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Kraków, Al. Krasińskiego 18 — i pietro — zatrudni natychmiast BRUKARZY, POMOCNIKÓW BRUKARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-941

Zakłady Mięsne w Chranowie — przyjmują natychmiast: KIEROWNIKA SEKCJI KONTROLI WEWNĘTRZNEJ, z wykształceniem wyższym lub średnim, KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI, z wykształceniem wyższym wzgl. średnim i praktyką, TECHNIKA d.s. INWESTYCJI z praktyką oraz uprawianiami, MAGAZYNIERÓW i WAGOWYCH z wykształceniem średnim lub niepełnym średnim i odpowiednią praktyką, KONWOJENTÓW dostaw do detalu. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle mięsnym do uzgodnienia. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zakładów Mięsnych w Chranowie, za Fabrykiem, tel. 291-293, wewn. 25. K-888

Prez. MRN WGKIM — Miejska Służba Drogową w Tarnowie — zatrudni z dniem 1 lutego 1967 r. KIEROWNIKA ROBOT DROGOWYCH (mostowych) — wymagane wykształcenie średnie techniczne i 3 lata praktyki w specjalności drogowo-mostowej; INSPEKTORA NADZORU ROBOT — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i 4 lata praktyki w specjalności drogowo-mostowej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, Tarnów, ul. Narutowicza 6 — tel. 3105. K-640

Zakład Usług Remontowo-Budowlanych PZGS w Dąbrowie Tarnowskiej — przyjmują natychmiast KIEROWNIKA ROBOT BUDOWLANYCH — wymagane średnie wykształcenie techniczne, 3 lata praktyki oraz uprawienia budowlane, EKONOMISTĘ, PLANISTĘ — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz 3 lata praktyki na stanowisku ekonomisty, TECHNIKA ROZLICZEN MATERIAŁOWYCH — wymagane średnie wykształcenie techniczne budowlane oraz 3 lata praktyki w budownictwie, MAGAZYNIERA — wymagane średnie wykształcenie ogólne oraz 3 lata praktyki na stanowisku magazyniera branzy budowlanej, REFERENTA ADMIN. GOSPODARCZEGO — wymagane średnie wykształcenie ogólne ze znajomością maszynopisania, MISTRZÓW BUDOWLANYCH — wymagane kursy (dyplom mistrzowski) oraz 3 lata praktyki w budownictwie na stanowisku mistrza. Szczegółowych informacji udzieli ZURB — PZGS w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Kościuszki 14, pokój nr 15. K-834



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. hamletowski exposé, 7. wyspa kochanków, 8. półka na książki, 9. produkt krasulii, 12. nalewka wielowocowa, 15. sąsiadka Australii, 17. jeden z pierwotniaków, 18. legendarny długodystansowiec, 19. masz go w nosie, 20. gwiazdozbiór równikowy, 22. przypadłość niemowlęcia i pijaka, 24. jest w Rzymie i Waszyngtonie, 27. ma pa z Madagaskaru, 28. cielesny pokrówiec, 29. w czasowniku: pierwsza, druga, itd., 30. fakultet.

PIONOWO: 2. miejsce najstarszych igrzysk sportowych, 3. herbowy ptak, 4. konieczy w postępowaniu doraznym, 5. podtrzymuje żagle, 6. pomieszczenie, w którym Niemcy podpisały kapitulację w I wojnie światowej, 10. strzeżona linia, 11. skumbria, 13. bardzo duży żołnierz, 14. to co z kaszalota jest w perfumie, 15. dziesięć chmury, 16. lutnik z Cremony, 20. stały przedmiot poszukiwań babci, 21. premia, 23. nie opłaciło się jej skakanie, 25. powietrze w postaci kolumny, 26. jest między psem a panem.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 7. II. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „KRZYŻÓWKA NR 24”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12
POZIOMO: 1. kulebka, 8. kometa, 10. elipsa, 12. lotos, 14. obuch, 15. Zweig, 16. spirala, 19. Indyk, 21. Kowno, 22. perspektywa, 23. opona, 27. palec, 28. trzepak, 29. Ibsen, 31. Kijów, 32. owies, 34. anzyk, 35. proton, 36. sporysz.
PIONOWO: 2. opal, 3. kres, 4. rotunda, 5. pech, 6. giez, 7. Osterwa, 9. start, 11. policzkiem, 13. ogrodnictwo, 17. plaster, 18. lektyka, 20. kreda, 21. pawik (wspak), 22. toksyna, 24. kiejnot, 25. leś, 30. nysza, 31. krok, 32. okup, 33. spis.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 12, z dnia 15/16 stycznia 1967 nagrody książkowe otrzymują: St. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 14, K. Wierzbicka, Materjał, Szwedzka 5/2, R. Nowosad, Olkusz, Skalska bl. X/11, Z. Janicka, Warszawa 12, Wejnta 24/19, F. Nowak, Nowy Sącz, Reja 23, J. Zdebska, Oświęcim 4, Śniadeckiego 15/3, K. Peltz, Zabno, 15 Grudnia 14, A. Borzemski, Kraków, Grzegorzka 82/8, B. Kleszcz, Duszniki-Zdrój, Zdrojowa 38b, A. Bartoniczek, Kraków, 18 Stycznia 20/9.

NAGRODY WYSŁAMY POCZTA

Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — Kraków, ul. Nadwiślańska 13 — zatrudni natychmiast wysoko kwalifikowanego TELEMECHANIKA do konserwacji i napraw centrali telefonicznej urządzeń radiowłosa i zegarów kontrolnych oraz z MECHANIKÓW MASZYN SZWALNICZYCH. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami przyjmują Dział Kadr i Szkolenia. K-812

Sądzieckie Zakłady Przetwarzania Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu, ul. Węgierska 70a — zatrudni KIEROWNIKA OCHRONY PRZECIWPOROZAROWEJ w stopniu st. ogólnistwa. Wymagane wykształcenie podstawowe oraz podoficerskie wykształcenie kwalifikacyjne i specjalistyczne. Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego pracy przemysłu spożywczego. Podania przyjmują Dział Kadr. K-776

Zakłady Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych Nr 1 — w Krakowie, ul. Mogiłańska 71 — zatrudni natychmiast, na korzystnych warunkach, na stanowiskach kierowniczych INŻYNIERÓW MECHANIKÓW i INŻYNIERÓW METALOWYCH oraz TOKARZY METALOWYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, pokój nr 34, od godziny 7 do 15. K-808

WPMS Hurtownia w Chranowie, Aleja Lenina nr 12 — zatrudni natychmiast MAGAZYNIERA ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH. — Wymagane średnie wykształcenie, kurs specjalistyczny oraz wstępny staż pracy, względnie wykształcenie podstawowe, kurs oraz 5 lat praktyki w danej branży. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. K-854

Cementownia „NOWA HUTA” w Krakowie — zatrudni natychmiast z rejonu m. Krakowa ST. INSPEKTORA GOSPODARCI MATERIAŁOWEJ w tym zawodzie, STUATORÓW i WAGOWYCH z wykształceniem średnim i praktyką w pracy budowej, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy. — Kandydat do pracy winni zgłaszać się do Działu Kadr Cementowni „NOWA HUTA”. — Dojazd tramwajem linii 15. K-808

MATURYZYSCY — rejonu Chranowa Uniwersytet Robotniczy ZMS — w Chranowie organizuje kurs przygotowawczy w zakresie matematyki i fizyki, do egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat UR NMS w Chranowie, budynek Liceum Ogólnokształcącego — telefon 748. Rozpoczęcie zajęć w razie dostatecznej ilości zgłoszeń w środę dnia 1 lutego br. K-836

POPOŁUJNOWE KURSY KROJU I SZYCIA dla Pań rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy — Kraków, Dział 38 — telefon 693-12, codziennie w godz. 8—18. K-810

WPISY na kursy kreśl technicznych: Budowlanych, Instalacyjnych — konstrukcyjnych, maszynowych, przyjmujące Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, Dział 38. K-818

JAWORZNO i okolice! — WPISY na kursy skrótowego kursu języka węgierskiego organizuje „Wiedza”, Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25 i Świerczewskiego 12. K-918

WPISY na kursy węgierski kurs skrótowy kurs języka węgierskiego organizuje „Wiedza”, Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25 i Świerczewskiego 12. K-918

Zguby
 BULANDA Stefan, Łęto-wa 41, zgubił decyzję nr 8/789/86 na wyrab drzewa w lesie własnym, wydana przez Nadleśnicztwo 11. III. 1966. P-9

Nasze miasto

O krakowiankach mówi się na rynku mody z dużym uznaniem. I rzeczywiście krakowskie panie są na ogół ubrane gustownie, dość często nawet modnie...

Do połowy żelazne obcasy lansowane uparcie przez krakowskich szewców stanowią już dziś swoję rodzimą curiosum na światową skalę.

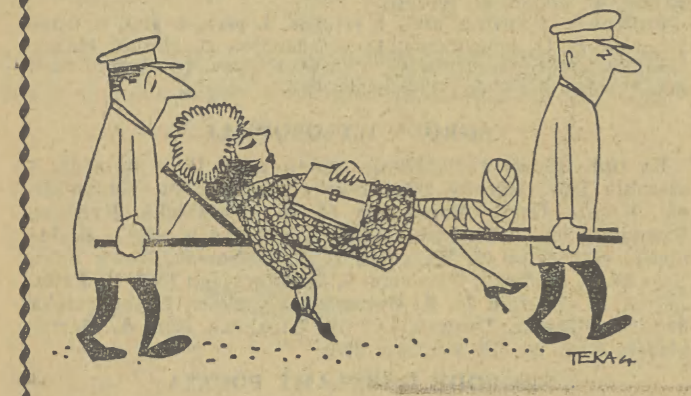
A więc szpilka-szkodnik, szpilka-rekwizyt niemożny, niemalże już przeszłościowy. Może więc posiada choć ten walor, że jest szczegółem oznaczającym wygodę?

Przyznając, że do takich śmiesznych ciągów produkcyjnych mamy w Krakowie szczególną inklinację. Od lat np. wszystkie magazyny zawalone są plisowymi spodnicami.

Przyznać trzeba, że do takich śmiesznych ciągów produkcyjnych mamy w Krakowie szczególną inklinację. Od lat np. wszystkie magazyny zawalone są plisowymi spodnicami.

Moda to jednak wielka okazja dla naszych rzemieślników. Jak widać uwzględniają to nawet cenniki. Oficjalnie?

JOTA



Rys. T. Kubarski

Nauka języka esperanto...

...rozpoczyna się w czwartek 2. I (dla zainteresowanych) w sali Klubu Esperanto, Krzyża 1 o godz. 17.30, a dla początkujących na ul. w sali 30 Collegium Novum o godz. 19. Zapisy przed lekcjami w poniedziałki i czwartki.

Klub Miłośników Muzyki

zaprasza na wieczór Klubowy, poświęcony jubileuszowi Państw. Szkoły Muzycznej II st. (b. Średnia Szkoła Muzyczna). Impreza ta odbędzie się w Złotej Sali Filharmonii (ul. Straszewskiego) we wtorek 31. bm. o godz. 19. W części muzycznej wieczoru wystąpi zespół instrumentalny Szkoły pod dyr. W. Latały - oraz wokalny pod batutą L. Lapsusa; w programie dawna muzyka.

TYDZIEŃ W NOWEJ HUCIE

W ramach obchodów XXII rocznicy oswoobodzenia Krakowa przez Armię Radziecką, Koło ZBOWiD przy Hucie im. Lenina organizuje dzisiaj o godz. 16 urzędowy apel poległych na miejscu straceń w Grębalowie, gdzie przed 20-ma laty hitlerowcy rozstrzelali 80 zakładników przywiezionych z więzienia Montelupich w Krakowie. W urzędowym apelu, obok rodzin tragicznie rozstrzelanych - wezmą także udział delegacje społeczeń-

Mała kronika

SOBOTA

- ZDK, ul. Majakowskiego 2, godz. 18.30 spotkanie z piosenką.
• Ognisko Młodych, Os. Młodocil 1, godz. 20 - bal 10-lecia ZMS.
• Ognisko Dziecięce, Os. Na Skarpie - przedstawienie teatralne "Krasnal". Godz. 16.30.
• Teatr Rapsodyczny, godz. 19.15 - premiera komedii "O pijanicy, co królem był".

• KDK godz. 12 - koncert big-beatowy w wykonaniu zespołu "Telstar".

• SAiW, zaprasza na jubileuszowe 250 spotkanie działaczy Stowarzyszenia, które odbędzie się o godz. 11, Rynek 13.

• ZDK, Majakowskiego 2 - prof. W. Hodys "Matyko czy Picasso".

• Ognisko Młodych, Os. Młodocil 1 - "Młodzież ma głos" (Turniej młodzieżowy).

• Pol. Tow. Miłośników Astronomii, Solskiego 30, godz. 18 - prelekcja S. Lubertowicz.

• Stow. Historyków Sztuki, Rynek 22, godz. 10-14 wystawa "Obraz i jego reprodukcja".

• Tow. Farmaceutyczne, Amny 12, godz. 19: doc. dr. A. Bluniewicz - "Histamina i jej antagoniści".

NIEDZIELA

- Klub TPFR, Rynek 20, godz. 11 film pt. "Zab rekin".
• Klub SAiW, Rynek 13, godz. 19 - projekcja polskich filmów dokumentalnych, oświatowych, animowanych.
• KDK, godz. 11 - mgr J. Zurawski "Humanizm etyki marksistowskiej".
• Klub "Przyjaźni" Rynek 20, godz. 18 - spotkanie byłych działaczy PFR, członków działaczy GL i AL.

Po peronach krakowskiego dworca PKP krąży sprzedawca Krakowskich Restauracji Dworcowych "Wars" oferując podróżywny kiełbasę na gorąco.

Jak widać na zdjęciu, wózek "Warsu" cieszy się powodzeniem. Fot. W. Klag.



Zupełnie jak jesienią. Wczorajsza aura zgromadziła na placach targowych więcej niż zwykle sprzedających i kupujących. Stoiska były pełne warzyw. Na zdjęciu: plac targowy na Kazimierz. Fot. J. Ubertall

Rok 1967 w "Pradniczance"

40 mln opakowań szklanych Racionalizatorzy działają

Huta szkła "Pradniczanka" corocznie "ubiera" w szklane szaty kosmetyki "Floriny", "Miraculum", "Violi", "Ewy", "Lechii" i "Urody". Produkuje - 40 mln opakowań szklanych rocznie.

Po pierwsze otrzymała wreszcie gaz koksoowniczy z HIL do ogrzewania agregatów. Do tej pory ogrzewano je gazem czadowym własnej produkcji, z węgla.

Plenum KD PZPR Zwierzyniec

Tematem wczorajszego plenum KD PZPR Zwierzyniec, w którego obradach uczestniczyli kierownik Wydziału Administracyjnego KW tow. E. Pleczka, z-ca przewodn. Prez. RN m. Krakowa J. Garlicki - były aktualne problemy społeczne związane z działalnością służby zdrowia.

Komitet Dzielnicy Zwierzyniec

jako pierwszy w skali całego województwa - poruszył na swoim plenum aspekty społeczne działalności służby zdrowia.

Z krakowskiego Zoo do... Argentyny

Tegoroczna, łagodna zima sprzyja egzotycznym zwierzętom, przebywającym w krakowskim Zoo. Zresztą nawet gdyby chwyciły ostre mrozy - zwierzętom nie będzie dokuczało zimno.

Kabaret "Jama Michalikowa" zaprasza...

Na ogólne życzenie publiczności zespół kabaretu "Jama Michalikowa" powtórzy w miesiącach lutym i marcu program z ubiegłego. W każdą sobotę o godz. 22 kabaret przedstawia program pt. "A to ci raj", w każdą niedzielę o godz. 11 - "20-latkę z przeszłości", a w każdy poniedziałek o godz. 20 - "A to ci raj".

Ostatnio Sąd Powiatowy dla m. Krakowa rozprawił kilka spraw, w których jako oskarżeni występowali nieuczciwi sprzedawcy.

Z kroniki sądowej Sprzedawcy

24 g zaledwie z 154 g, czyli przeszło do jedną trzecią mniej. Można powiedzieć drobiaż, lecz ile takich kaw wydawał w ciągu dnia? Inna sprawa. W końcu września ub. roku KW MO w Krakowie otrzymała informację, że personel sklepu PSS, wykorzystując słabe zaopatrzenie w sklepikę skórzaną,

Czy "Uciecha" znów będzie zamknięta?

Jak nas poinformował inspektor pracy Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki, istnieją poważne obawy, że tak długo oczekiwane przez kinomanów otwarcie "Uciechy" po remoncie okaże się przedwczesne.

Spotkanie z dr Pilichowskim w HIL

Aktyw naukowy TRZZ i LOK w HIL organizuje spotkanie z dyrektorem generalnym Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, dr Czesławem Pilichowskim, w sali Zakładowego Domu Kultury HIL.

Podobny los w zasadzie powinien spotkać kino "Wanda".

Spokojnie z dr Pilichowskim w HIL

W części artystycznej wystąpi Zespół Mandolinistów "España". Początek imprezy o godz. 16 w sali Zakładowego Domu Kultury HIL. Wstęp wolny. (mor)

TEATR

SOBOTA IM. SŁOWACKIEGO: Dom otwarty - 19.15, SALA KLUBU ZSK: Trudna miłość - 19.15, STARY: Zmierzyć - 19.15, KAMERALNY: Pokojuśki - 22, ROZMAITOŚCI: Strach i niedza Trzeleń Rzeszy - 19.15, LUDOWY - Złota szlafmyca - 19.15, RAPSOBYCZY: O pijanicy, co królem był - 19.15, MUZYCZNY: Ptasznik z Tyrolu - 19.15, GROTESKA: Kotek Protek - 10, Pietrek Niebieski (zamkn.) - 17, KOLEJARZA: Wesoly wspólnik - 19.

NIEDZIELA IM. SŁOWACKIEGO: Namieśnik - 19.15, SALA KLUBU ZSK: Trudna miłość - 19.15, STARY: Tango - 15, Happy end - 19.15, KAMERALNY: Sie kochamy - 15, Pokojuśki - 19.15, ROZMAITOŚCI: Wyprowad pod Gęślą Nóżką (zamkn.) - 11, Kiss me Kate - 19.15, LUDOWY: Złota szlafmyca - 19.15, RAPSOBYCZY: O pijanicy, co królem był - 19.15, MUZYCZNY: Teatr Słowackiego: Łucja z Lammermooru - 14, GROTESKA: Pietrek Niebieski (zamkn.) - 10, Od Krakowa Jądę (zamkn.) - 14, Kotek Protek (zamkn.) - 18, KOLEJARZA: Wesoly wspólnik - 15 i 19.

Belli (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15. MINIATURKA: Bajki - 11, 12, 13, 14. Święta Wojna (pol., 14 lat) - 15, 17, 19. MŁ. GWARDA: Pieski światłomocne Cane (wl., 16 lat) - 12, 14.55, 17, 19.15. TEJCHA: Czarny Tulipan (fr., 14 lat) - 15, 17, 19. UCIECHA: Gamoń (fr.-wl., 14 lat) - 10. Pogarda (fr.-wl., 18 lat) - 12, 15.30, 18, 20.30. WARSZAWA: Długie lodzie Wikinogów (ang., 14 lat) - 16, 18, 20.15. WIEDZA: nieczynne WISLA: Rancho w dolinie (USA, 14 lat) - 11, 13, Pan do towarzystwa (fr., 16 lat) - 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Niedziela w Nowym Jorku (USA, 16 lat) - 10. Gdzie jest trzeci król (pol., 14 lat) - 12.15, 15.45, 18, 20.15. WRZOSY: Bajki - 11 i 12. Helena trojańska (USA, 14 lat) - 15.30, 18, 20.30. ZDROWIE: Kłopoty z miłością (NRD, 14 lat) - 19. ZUCH: Giuseppe w Warszawie (pol., 11 lat) - 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIE: Bajki - 12. Przegląd Werner Holta (NRD, 16 lat) - 16, 19.

NIEDZIELA PROGRAM I

10.20 Spiewa "Śląsk", 10.40 Koncert zyczeń 11.40 O geniuszu, metodzie i szczęśliwym przypadku", 12.05 Wład, 12.10 "Plamy na mapie", 12.20 Radiowa piosenka roku, 12.50 Wszystkie jesteśmy sędziami, 13.20 Muz. 13.35 Przegl. prasy lit. 13.45 Rozgłoszenia harcerska, 14.30 "W Jeziornach", 15.00 Muz. 15.15 "W piątą roczn.

GDZIE, KIEDY?

28 STYCZEŃ sobota AUGUSTYNA 29 niedziela FRANCISZKA

KINA

SOBOTA APOLLO: "Konfrontacje 66" - Sublokator (pol., 16 lat) - 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Prawo i pięść (pol., 16 l.) - 19. DOM ZOLNIERZA: Złoty Alaski (USA, 16 lat) - 15.45, KULTURA: Zacięcie (wl., 18 lat) - 15.30, 17.45, 20. MINIA-TURKA: Święta wojna (pol., 11 lat) - 10, 12, 17, 19. MASCOTKA: Diabeł morski (radz., 7 lat) - (przedst. zamkn.), 11, Szatan (wl., 16 lat) - 15.30, 17.45, 20. MELODIA: Królowa Krystyna (USA, 16 lat) - 12, Śmierć Belli (fr., 16 lat) - 12, 15.45, 18, 20.15. MIKRO: remont, 14. WIEDZA: ZACH: Giuseppe w Warszawie (pol., 11 lat) - 15, 17. ZWIĄZKOWIE: Przegląd Werner Holta (NRD, 16 lat) - 16, 19.

18. SFINKS: Bajki - 10, 11, 12, 11. Dalej będą śpiewać (ang., 12 lat) - 15.45, 18, 20.15. PEASZÓW - Energetyk: Bajki - 11, 12, 13, 14. Święta wojna (pol., 11 lat) - 17, 19. SWOSZOWICE Swozwianka: Strzelby Apaczów (USA, 12 lat) - 16, 18. PODEŻE - Orion: Skarb w srebrnym jeziorze (NRF, 12 lat) - 16, 18.

pozostałe kina - jak w sobotę.

DYZYURY

SOBOTA CHIRURGICZNY: Kopernika 21, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 3, UROLOGICZNY: Grzegorzka 18, PEDIATRYCZNY: Prokocim.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 3, UROLOGICZNY: Grzegorzka 18, PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Siemiradzkiego - tel. 09. Podgórze - tel. 625-50, 657-57. Grzegorzki - tel. 209-01, 205-77. Nowa Huta - tel. 422-22, 417-70.

APTEKI

SOBOTA Szczępańska 3, Rakowicka 12, Batorego 1, Walewskiego 24, Rewolucyjna (filn), Boh. Gęty 18, N. Huta - os. Wandy 23 (filn).

RADIO

SOBOTA 8.30 Wład, 8.35 Aud. dokumentalna, 9.00 Koncert mel. i piosenek, 9.30 Tańce węg. J. Brahmsa, 9.50 "Piękną straż" 10.00 "Po zapustach Popielec" 10.10 "Pan Mysłki zjawia się na zawołanie" aud. dla kl. III i IV, 12.25 Gra chr. mandol. PR. 14.00 "Czy znasz te książki", 14.30 Muz. 15.00 Wład, 15.05 St. Wiechowicz - Kasia (Sult), 15.20 Kultura pilnie poszukiwana, 15.50 Radio-reklama, 15.58 Wład, 16.00 Muz. 18.45 Podst. kurs jez. ang. 19.00 Radio-reklama, 19.10 Publicystyka międzynarodowa, 19.20 Wędrulki muz. po kraju, 20.00 Dziennik, 20.26 Wład, sport, 20.30 Zapowiedź wieczoru, 20.33 Paryskie nowości muz. 20.55 Fakty i kontakty, 22.20 Kącik melomaniów, 23.00 Dziennik, 23.10 Wład, sport, 23.12 Monitor, 23.15 Karnawałowa twieła orkiestr tan. 24.00 Wład, 0.05 Kalendarz radiowy, 0.10 Program nocny z W-wy, 1.00 Wład, 1.05 c.d. programu z W-wy, 2.00 Wład, 2.05 c.d. progr. z W-wy, 2.55 Wład, 3.00 Hymn.

TELEWIZJA

SOBOTA 10.55 Dla szkół: Biologia dla klas VII "Mieczki", 11.25-11.55 Przerwa, 11.55 Dla szkół: Geografia dla klas VI "Wizyta na Kielecko-Sandomierska", 12.25 "Kobieta z preczkiwa" - film, fab. prod. ang. 13.45 - 16.10 Przerwa, 16.10 Program dnia, 16.15 "Program tygodnia", 16.20 Dla nauczycieli: "Co najwęższe" z cyklu "Motywy a czyn", 16.55 Wiadom. 17.00 "Jak ci widzą tak ci piszą" - telekonkurs, 17.45 "U źródeł Nilu" - film z serialu "Świat, który nie może zginąć", 18.10 "Po szóście" - Telewizyjny Klub Młodzieży, 18.50 "Warszawa - 100 lat", 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 "Państwo Herbin jawia na urlop" - film z serialu "Błękitny ekspres", 20.25 Dziennik, 20.45 Wiadomości sportowe, 21.00 XVII festiwal piosenki w San Remo, 21.50 "Kobieta z preczkiwa" - film ang. 23.10 Program na jutro.

NIEDZIELA

12.00 PR. dnia, 12.05 Dziennik, 12.15 "Gdzie cytnia dojrzeła" - dla ml. widzów, 12.50 "W starym kinie", 13.50 Nigdyśki kociol - rep. film 14.10 "Prabym" - mag. Redakcji Wiejskiej, 14.35 "Magia" film z s. "Czarownice", 15.00 PKF, 15.15 "Karnawał w Walegro", 16.05 "Wizyta starszej pani" - film TV prod. pol. z serialu "Wojna domowa", 16.55 "Sonda" - teleturniej, 17.50 "Miasto Hatimara" z cyklu "Pięknie i węgłem" (z K.), 18.10 Studio 82: "Krzak dzikich rązy" - poci. Młodej Polski, 19.00 "Miłość na stronie" - film TV pr. pol. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 "Przedstawiamy" - piosenka i satyra w Jugosławii, 20.45 "Bohaterki Bonifacy" - film fab. prod. franc. 22.15 Niedziela sportowa, 22.35 Program na jutro.

"GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNIC-TWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW "Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-82. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy - nr tel. 235-69 łączący ze wszystkimi działami. TELEFONY BEZPŁATNE: redaktor naczelny i sekretariat - 509-85, z-ca redaktora naczelnego - 588-12, sekretarz odp. - 215-63, sekretariat odpowiedzialny i dział depesz - 225-93, dział partyjny - 203-67, dział ekonomiczno-urzędowy - 210-58, dział kultury, nauki i oświaty - 559-00, dział łączności z czytelnikami i 536-23, dział informacji miejskiej - 209-95, dział sportowy - 203-47, dział terenowy - 246-87. ODDZIAŁY redakcji: Bohemia, ul. Dominikańska 5, tel. 659, Chranów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 89-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuski 1, tel. 226, Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki "Ruchu" i Pocty. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz oddziały: Bohemia, ul. Dominikańska 5, tel. 659, Chranów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 89-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuski 1, tel. 226, Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Nowa Huta, plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50. T-13